Adresas: Vilnius, Vysk. Matulevičiaus g-vė 4
Adres: Wilno, ul. Biskupa Matulewicza 4
Redakcja, tel. 79, przyjmuje od godz. 11 do 14-ej.
Administracja, tel. 99, czynna od godz. 9—20 bez przerwy

Rok XV. Nr 43 (5028) Piątek, 23 Lutego 1940 r.

„VILNIAUS KURJERIS"

Dziś 6 stron Cena 15 centów

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu — 3 lt. 50 cnt. Zagranicą 6 lt.

KURJER WILEŃSKI

Umowa handlowa niemiecko-sowiecka

W dniu 11 lutego po dłuższych rokowaniach podpisana została w Moskwie umowa handlowa niemiecko-sowiecka. W ten sposób zrealizowano zapowiedź zawartą w wymianie listów Ribbentrop — Mołotow w sierpniu ubiegłego roku, gdy ogłoszony został zawarty przez nich pakt o nieagresji. Umowa ta posiada bardzo dużą doniosłość zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym i dlatego pragniemy jej poświęcić parę uwag.

Rosja Sowiecka i Niemcy pod wielu względami są państwami nawzajem się uzupełniającymi — to też wymiana handlowa między obu tymi krajami nie przedstawia większych trudności, natomiast może stać się dla obu państw bardzo korzystną. Niemcy, które na skutek blokady utraciły prawie 40 proc. dowożonych surowców potrzebują rud, bawełny, lnu, żelaza, płynnego paliwa, zboża itp., które Rosja może im dostarczyć. Ta ostatnia zaś potrzebuje obrabiarek i maszyn dla swego rozbudowującego się przemysłu, narzędzi optycznych, barwików i przetworów chemicznych, a przede wszystkim broni i sprzętu, które potrafią jej z łatwością dostarczyć Niemcy. To też wymiana ta i pod względem płatniczym nie będzie przedstawiała wielkich trudności, gdyż zachodzi możliwość skompensowania wzajemnych obrotów. W związku z tym wypowiedziane są przez obie strony nadzieje szybkiego wzrostu obrotów sowiecko - niemieckich które w r. 1938 spadły do najniższego poziomu, bo zaledwie 74,7

(*Dokończenie na str. 2*)

Po Chamberlainie — przemówił Churchill

LONDYN (Elta). Odpowiadając na interpelację w Izbie gmin Churchill oświadczył, iż walka przeciwko łodziom podwodnym odbywa się jeszcze bardziej pomyślnie, anizeli było to przewidziane. Dodał on: „Oczywiście wyniki tej walki w każdym tygodniu są zmienne i zależą od tego, czy nieprzyjaciel zwiększa swe ataki skierowane przeciwko marynarce handlowej wszystkich krajów, czy też posyła on swe łodzie podwodne do ich baz, celem zreperowania ich, czy też odpoczynku. Jednak, jak wskazują sukcesy ostatnich tygodni, przeciętnie liczba średnia zatapianych tygodniowo łodzi podwodnych którą ogłosiłem w Izbie gmin w grudniu w żaden sposób nie została przesadzona. **„W dniu 6 grudnia Churchill oświadczył, iż w ciągu tygodnia zatapia się od 2 do 4 łodzi podwodnych"**. Wtedy oświadczył on jeszcze, iż liczba ta przewyższa liczbę tych łodzi podwodnych, ktore Niemcy mogą co tydzień wybudować w swych dokach.

Niemiecki punkt widzenia

BERLIN, (Elta). „Hamburger Fremdenblatt" komentując ostatnie przemówienie premiera Anglii Chamberlaina stwierdza, iż Anglia dąży do rozszerzenia konfliktu w Europie. Chamberlain niesprawiedliwie interpretował paragrafy prawa międzynarodowego grożąc małemu państwu, którego neutralność została niedawno złamana. Według pisma ostatni konflikt angielsko norweski jest tylko małą fazą walki dyplomatycznej, która jest coraz ostrzej prowadzone przeciwko państwom neutralnym w Europie. „Aktywność której żąda się od państw neutralnych oznacza w rzeczywistości polityczne i wojskowe wciągnięcie państw pokojowych do frontu państw zachodnich" — oświadcza to pismo. Dalej pisze ono: **„Skandynawia i południowy wschód Europy są dwoma punktami zapalnymi w projekcie wywołania wojny powszechnej w Europie"**.

Pismo wspomina o „marzeniach strategów kawiarnianych o olbrzymim ruchu, któryby ogarnął Niemcy i Rosję Sowiecką od Skandynawii i Turcji".

Na zakończenie pismo stwierdza: **„Zgadzamy się ze zdaniem Anglii, iż dzisiaj jest więcej, niż kiedykolwiek, obietnic aktywnej neutralności. Nawet myślimy, iż aktywność neutralnych jest konieczna przeciwko tym wszystkim żądaniom, które mają na celu wciągnięcie ich do wojny. Idealne oświadczenia o polityce pokojowej po incydencie w fjordzie Joesing są obecnie niewystarczające"**.

Kropka nad i

LONDYN (Elta). Pewien przedstawiciel partii pracy, należący do grupy opozycyjnej parlamentu, zwrócił się z prośbą o udzielenie więcej szczegółów o celach wojennych rządu, oświadczając zarazem, iż „jedynym celem, do którego należy dążyć, jest otrzymanie gwarancji, że Niemcy się usuną z okupowanych przez nich obszarów i, że Niemcy się zrzekną wszelkiej ekspansji wojennej. „Chamberlain odpowiedział, iż nie widzi on przeszkód, aby tym oświadczeniem móc uzupełnić kategoryczne deklaracje członków rządu o celach wojennych Anglii.

W obawie następstw

BERLIN. (Elta). Niektóre pisma niemieckie wciąż jeszcze z wielkiem niezadowoleniem komentują incydent ze statkiem „Altmark", oraz poczynają wyrażać niepokój, iż incydent ten może stać się bardzo niepomyślnym dla Niemiec precedensem. W istocie prasa niemiecka nie ukrywa znaczenia szwedzkiego żelaza dla niemieckiego przemysłu wojennego. Według pism, gdyby incydent z „Altmarkiem" stworzył precedens brytyjskie statki wojenne nadal mogłyby pływać po norweskich wodach terytorialnych. To o wiele więcej naraziłoby interesy niemieckie, aniżeli wyzwolenie kilku set jeńców. Potrzebne dla niemieckiego przemysłu wojennego żelazo szwedzkie, zimą może być transportowane jedynie przez port norweski w Narwik. Transporty te przed osiągnięciem niemieckiej strefy bezpieczeństwa, mają być transportowane około 1.700 mil wzdłuż brzegów Norwegii. Komunikacja statków niemieckich z centrami kopalń północnej Szwecji przez Morze Bałtyckie, nie jest możliwa, gdyż zatoka Botnicka bywa zamarznięta do kwietnia. Poza tym port norweski Narwik wybrany jest także z tych powodów, iż jest on o wiele lepiej urządzony aniżeli inne porty szwedzkie, które znajdują się w o wiele dalszej odległości od kopalń żelaza.

Pozbawieni ślubów

W Poznaniu i całym okręgu Polski przyłączonym do Niemiec konsystorze wyznania kalwińskiego otrzymały zarządzenie władz niemieckich, które wprowadziły w kłopot kancelarie parafialne. Pod osobistą surową odpowiedzialnością zakazano duchownym udzielania ślubów osobom nieodpowiadającym wymogom t. zw. prawa norymberskiego i ustawodawstwa o dziedziczności. Pierwsze i drugie dotyczą zachowania „czystości" rasy i zdrowia publicznego. Przed udzieleniem ślubu rodowitym Niemcom, duchowni osobiście muszą nabrać przekonania, czy kandydaci do stanu małżeńskiego mają czystoniemiecką, lub pokrewną krew i czy są zdolni do posiadania potomstwa.

Cóż wobec tego uczyniły władze kościelne? Jak widać z tygodnika poznańskiego „Glaube und Heimat" — parafie ogłosiły otrzymane zarządzenie i zaapelowały do parafian, by jakoś sami starali się przestrzegać, a przez to nieobciążać kancelarii mitręźnymi badaniami.

To samo zarządzenie zakazuje udzielanie ślubów Żydom. Również aż do odwołania nie wolno udzielać ślubów Polakom.

Małżeństwa mieszane pomiędzy Polakami i Niemcami w ogóle nie powinne mieć miejsca.

W razie udzielenia ślubu wbrew temu zarządzeniu, duchowny poniesie surową karę, zaś małżeństwo będzie uznane za niebyłe.

Przed duchownymi stanęły alternatywy: albo udzielać ślubów potajemnie, albo bezradnie przyglądać się wzrostowi ilości nieślubnych związków. W każdym razie rodowici Niemcy mają duże możliwości uzyskania łatwego rozwodu.

W. R.

Dwa najbliższe ogniska zapalne w obecnej wojnie

Szwecja i Turcja uaktywniają pojęcie neutralności

Wyczerpują się nerwy Szwedów

STOKHOLM (Elta). W dniu 21 lutego w pierwszej Izbie parlamentu szwedzkiego przy omawianiu budżetu, ministerstwa spraw zagranicznych, złożył oświadczenie premier szwedzki Hansson. Oświadczył on, iż sprawa udzielenia Finlandii pomocy wojskowej była omawiana w gabinecie ministrów i o tym została także poinformowana komisja polityki zagranicznej. **„Źle świadczy o nerwach narodu szwedzkiego, powiedział dalej Hansson, że komunikat premiera wywołał tyle podniecenia. Szwecja powinna dalej kontynuować swą dotychczasową politykę, ufając, iż ona przyniesie jej pozytywne wyniki"**.

O formie i o granicach pomocy Finlandii premier Hansson nie podał żadnych szczegółów. Kończąc stwierdził on, iż obowiązkiem jego jako premiera jest w pierwszym rzędzie troszczenie się o dobrobyt narodu szwedzkiego.

Podczas dyskusji przedstawiciele socjalistów, partii narodowej i prawicy oraz związku rolników wypowiedziali się za rządem w imieniu socjal-demokratów i zarazem komisji polityki zagranicznej przemawiał były minister spraw zagranicznych Unden. Głosowania nie było.

Wysoka cena biernej neutralności

STOKHOLM (Elta). Minister spraw zagranicznych Szwecji Guenther, w dniu 21 lutego w drugiej Izbie parlamentu szwedzkiego udzielił odpowiedzi na zapytanie w sprawie niemieckiej wojny morskiej. Minister oświadczył, iż do dnia 14 lutego, od początku wojny **zatopione zostały 32 szwedzkie statki handlowe o pojemności ogólnej 63.980 ton.** Statki te były ubezpieczone na sumę 24,43 milionów koron. Statki te zostały storpedowane lub zatonęły na skutek najechania na miny. **Marynarzy szwedzkich zginęło 228, a 15 dotychczas nieodnaleziono.**

Minister podkreślił, iż zatopienie statków, więcej dotknęło Szwecję, niż państwa wojujące. Dale minister wypowiedział się przeciwko zakazowi statkom szwedzkim pływania na szczególnie niebezpiecznych wodach, ponieważ w tym wypadku Szwecja musiałaby całkowicie wstrzymać ruch statków do W. Brytanii, jak również ograniczyć połączenie morskie z innymi państwami neutralnymi.

Minister wypowiedział się również przeciwko użyciu przez statki na otwartym morzu bezpośrednich środków obrony, gdyż w tym wypadku państwo neutralne mogłoby być wciągnięte do wojny. Minister zaznaczył, iż w tych sprawach istnieje współpraca z innymi państwami neutralnymi, znajdującymi się w tej samej sytuacji, a szczególnie z państwami północnymi. Sprawy te będą rozważane również i na konferencji ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich w Kopenhadze. Kończąc, minister Guentner przestrzegł, aby nie wierzono nie potwierdzonym wiadomościom o zatonięciu statków, lub wiadomościom podanym przez inne strony wojujące.

Po oświadczeniu ministra spraw zagranicznych Guenthera w sprawie stanowiska Szwecji w stosunku do wojny morskiej **Izba Poselska wyraziła aprobatę prowadzonej przez rząd polityki zagranicznej.**

Zbombardowanie m. Pajala przez 13 samolotów sowieckich

SZTOKHOLM. (Elta). Jak podaje DNB, we środę o godz. 13 eskadra samolotów bombardowała miasteczko szwedzkie Pajala w dolinie Torneaelvi. Płonie kilka domów. **Ofiar w ludziach nie ma Pajala znajduje się około 170 klm na północ od Bodden i około 7 klm. od granicy fińskiej. Dobrze poinformowane** koła podają, iż zdaniem kół rządu szwedzkiego, eskadra rosyjska zabłądziła. **Rozpoczęto śledztwo.**

Ważne narady na Kremlu

Prasa sowiecka donosi, iż prezes Rady Komisarzy Ludowych Mołotow odbył dłuższe konferencje z nadzwyczajnym posłem Szwecji p. Caarsenem, oraz z przybyłym również do Moskwy nadzwyczajnym posłem Bułgarii.

Obradom tym na marginesie obecnej sytuacji politycznej przypisuje się w kołach dyplomatycznych wielką wagę.

Energiczny protest w Moskwie

SZTOKHOLM (Elta). Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło posłowi Szwecji w Moskwie wyrazić rządowi Związku Sowieckiego protest przeciwko bombardowaniu miasteczka Pajala.

Szwecja przepuszcza ochotników do Finlandii

LONDYN, (Elta). Wiceminister spraw zagranicznych Butler oświadczył w Izbie Gmin, iż, jak z ostatniego oświadczenia rządu Szwecji wynika, zakaz transportu wojsk obcych przez terytorium Szwecji nie dotyczy ochotników, udających się do Finlandii,

Rozczarowanie w Berlinie

Z Berlina donoszą: Decyzja rządu tureckiego o wprowadzeniu w życie postanowień rady obrony państwa wywołała w Berlinie zdziwienie i rozczarowanie.

„W Berlinie uważa się, że rząd turecki widzi niebezpieczeństwo tam, gdzie go niema. Inaczej nie myślałby wcale o przystosowaniu gospodarstwa tureckiego do warunków stanu wojennego.

Po tej decyzji wystąpienie tureckiego ministra spraw zagranicznych Saradżoglu na konferencji Belgradzkiej nabiera dwulicowego charakteru. Wszystko to razem wzięte niweczy nadzieje Niemiec na udział Turcji w neutralnej polityce pozostałych państw bałkańskich, ponieważ obecne kroki rządu Ankary należy rozpatrywać, jako „mobilizację i organizację sił dla przyszłej walki, której wielce pragną politycy tureccy".

Prasa niemiecka potępia decyzję tureckiej rady ministrów, wskazując, że nikt nie zaczepia Turcji. Jeżeli Turcja i nadal będzie jednak postępowała w ten sam sposób, nie zdoła opanować sił, które sama wywołała.

Pani Kołłątaj zapewnia

SZTOKHOLM. (Elta). Jak donosi DNB, na podstawie wiadomości ze szwedzkich kół politycznych, poseł Zw. Sowieckiego pani Kołłontaj w imieniu swego rządu oświadczyła ministrowi spraw zagranicznych Szwecji, iż armia sowiecka po zajęciu Finlandii nie wkroczy na terytorium Szwecji

Tak, jak w 1914 roku

MOSKWA. (Elta). DNB donosi z Sewastopolu, iż w tych dniach rozpoczęły się wielkie manewry floty czarnomorskiej Zw. Sowieckiego. W manewrach tych biorą udział okręty różnej wielkości, których 2/3 zostały niedawno wybudowane. W tym samym czasie odbędą się manewry artylerii

Umowa handlowa niemiecko-sowiecka

(Dokończenie ze str. 1)

milionów marek. Obroty te wzrosną bardzo znacznie i jak chcą Niemcy mają przekroczyć najpomyślniejsze dotychczasowe cyfry które w roku 1931 osiągnęły 1.169,4 milionow marek. Przewidywany więc jest przeszło szesnastokrotny wzrost obrotu.

Wprawdzie są i pewne ale. Jest bowiem (wątpliwym, czy możliwościom eksportowym do Niemiec odpowiadać będą sowieckie zdolności produkcyjne. Znawcy twierdzą, że właśnie z tych względów, w pierwszych latach przynajmniej eksport sowiecki do Niemiec nie będzie mógł wzrosnąć więcej niż dwukrotnie lub co najwyżej trzykrotnie. Natomiast znając zdolności organizacyjne Niemców należy przypuszczać, że za dwa lub trzy lata, potrafią oni tak zorganizować produkcję rosyjską, że eksport z niej potrafi zaspokoić wszystkie ich potrzeby surowcowe. Mając zaś surowce, potrafią oni skompensować import eksportem przemysłowym, którego Rosja tak bardzo potrzebuje, tym bardziej, że z niezbędnych do pracy w przemyśle tak roboczych będą mogli korzystać w okupowanej Polsce, robotnicy rolni z której zwolnią również zatrudnionych dziś w rolnictwie niemieckim robotników do pracy w przemyśle.

Niektórzy również sądzą, że na przeszkodzie rychłemu wzmożeniu obrotów handlowych stać będą trudności transportowe. Nie wydaje się jednak, by poglądy te były słuszne. Rosja i Niemcy graniczą dziś bezpośrednio ze sobą i już obecnie przygotowują się do wznowienia ruchu towarowego przez rozbudowę stacji granicznych w Augustowie, Prostkach, Siemiatyczach, Brześciu n/Bugiem, Rawie Ruskiej i Przemyślu. Ponadto badana jest możliwość skierowania większych transportów przez porty bałtyckie. W pierwszym rzędzie przez Libawę i Tallin, wreszcie, i co jest najbardziej sensacyjne, sporo wysiłku poświęcają oba państwa projektowi rozbudowy żeglugi swej na Dunaju, która odtąd ma ulegać wspólnej kontroli niemiecko-sowieckiej, a co za tym idzie wzmoże nie tylko gospodarczą lecz i polityczną penetrację tych państw do krajów bałkańskich. Nie należy bowiem zapominać, że Dunaj po wyjściu z granic z Rzeszy Niemieckiej płynie przez Węgry, Jugosławię, Rumunię i Bułgarię znim wpadnie do Morza Czarnego, kontrolę nad którym roztacza flota sowiecka.

Nic więc dziwnego, że szeroka opinia niemiecka uświadomiona odpowiednio przez propagandę fakt podpisania traktatu handlowego przyjęła jako duży sukces, polegający przede wszystkim na ostatecznym złamaniu blokady angielskiej. Czy tak jest istotnie— powiedzieć dziś trudno; niewątpliwie wzbudziła ona również pewne zaniepokojenie zarówno wśród aliantów jak i w Italii. W każdym razie należy przypuszczać, iż konsekwencją tego faktu jest konieczność poddania rewizji rozpowszechnionego dzisiaj poglądu, że czas pracuje na korzyść aliantów. Kto wie, czy nie w związku z tym zostały przed paru dniami przez jednego z angielskich mężów stanu wypowiedziane słowa, że alianci zwyciężą tylko wówczas, skoro miast się wyłącznie bronić — sami zaczną atakować. I kto wie, czy nie tutaj szukać należy wyjaśnienia energii angielskiej we fiordach Norwegii.

Rusticus.

W. Brytania wspiera Finlandię

Kontrnatarcie Finów na wszystkich odcinkach trwa

LONDYN. (Elta). Reuter ogłasza dane o wysłanych przez Wielką Brytanię do Finlandii materiałach wojennych. Wielka Brytania wysłała: **144 samoloty, w tym 120 samolotów niszczycielskich i 24 bombowce, 150 karabinów przeciwczołgowych wraz z amunicją 10.000 min przeciwczołgowych, 50.000 granatów ręcznych, 25 haubic, 100 karabinów maszynowych wielką ilość różnej amunicji, 24 armaty przeciwlotnicze z amunicją, 30 armat polowych, 4 czołgi 12 armat sześciocalowych wraz amunicją, 10 armat trzycalowych również z amunicją, oraz wielką ilość innych różnych materiałów wojennych.**

POMOC Z WĘGIER W MATERIALE LUDZKIM.

Londyński „Times" zamieszcza barwny opis przejazdu przez Paryż 1.000 ochotników węgierskich, udających się na pola walk w Finlandii.

„Ochotnicy węgierscy — pisze korespondent „Times'a" robią nie zwykle korzystne wrażenie.

Ochotnicy węgierscy ubrani są w białe kożuchy oraz białe czapki futrzane. Ponadto wyekwipowani oni są w najnowocześniejszą broń i amunicję.

— **Jedziemy na pomoc naszym pobratymcom**, oświadczył komendant oddziału, dziennikarzowi angielskiemu. Na Węgrzech **zapisało się już jeszcze 10.000 ochotników**, którzy niebawem podążą za nami.

WYBORG W OGNIU ARTYLERII SOWIECKIEJ

Według ostatnich doniesień na froncie Karelskim trwają uporczywe walki.

Ogłoszony wczoraj komunikat sowiecki mówi, że na froncie karelskim nic ważnego nie zaszło.

Korespondenci wojenni pism angielskich donoszą, że Finowie cofnąwszy się na nowe umocnienia odparli dalsze ataki wojsk sowieckich, powstrzymując ofenzywę Czerwonej Armii.

Miasto Wyborg, znajdujące się obecnie pod bezpośrednim obstrzałem artylerii sowieckiej, jest fortecą I-szej klasy, to też specewojenni przewidują w tym rejonie niezwykłe zacięte walki.

„XX Amžius" Organizowanie ochotników szwedzkich do Finlandii odbywa się odtąd na szerszych podstawach. Prezes szwedzkiego komitetu pomocy Finlandii oświadczył, że odtąd nie będzie się wymagało, by ochotnicy byli dobrymi narciarzami. Przyjmowani będą wszyscy ci, którzy służyli w wojsku.

Powszechna mobilizacja

w Rumunii 15 marca?

„XX Amžius": Według niektórych wiadomości, w Rumunii ma już być ogłoszona na dzień 15 marca powszechna mobilizacja. Pisma włoskie, podając tę wiadomość, zaznaczają, że jest to typowy przykład psychozy wojennej. W samej Rumunii wiadomość ta nie została ani zaprzeczona ani też potwierdzona.

Lotnictwo aliantów w akcji

Na morzach giną wciąż statki

PARYŻ. (Elta). Komunikat Havasa z dnia 21 lutego wskazuje, iż mimo złych warunków atmosferycznych działania wojenne jak na lądzie tak i w powietrzu są prawie całkowicie wstrzymane. Stroną niemiecka zaprzestała nawet codziennych swych nagłych ataków. Należy wspomnieć, oprócz stałej strzelaniny ze znajdujących się po obu stronach Renu koszar o akcji artylerii francuskiej w Wogezach. Artyleria francuska rozproszyła na tym odcinku niemieckie oddziały robotnicze, które od kilku dni pracowały przy urządzaniu stanowisk dla artylerii niemieckiej. Flota sprzymierzeńców nadal aktywnie walczy z niemieckimi łodziami podwodnymi. Jak miarodajne koła floty wojennej oświadczyły patrolowe okręty brytyjskie w dniu 20 lutego dwukrotnie atakowały niemieckie łodzie podwodne. W ostatnich ośmiu dniach brytyjskie i francuskie okręty wojenne około dziesięciu razy atakowały niemieckie łodzie podwodne. Przypuszczają, iż mimo że kilka z tych ataków dokonanych było w warunkach nieprzychylnych to kilka niemieckich łodzi podwodnych prawdopodobnie zostało zatopionych lub najmniej uszkodzonych. Poza tym w dniu 20 lutego ożywiła się akcja lotnictwa i floty morskiej nad morzem północnym. Torpedowce brytyjskie pomyślnie eskortowały statki handlowe. Samoloty brytyjskie również dokonały lotów wywiadowczych nad wyspami Helgoland. Samoloty niemieckie bombardowały płynące przy brzegach Szkocji i Norwegii statki.

*

PARYŻ. (Elta). Komunikat naczelnego dowództwa wojennego z dnia 21 lutego wieczorem podaje, iż w niektórych miejscach działała piechota i artyleria. Poza tym rozpoczęło akcję lotnictwo.

*

LONDYN. (Elta). Ministerstwo lotnictwa donosi, iż w nocy na 21 lutego kilka angielskich samolotów wojennych odbyło pomyślne loty wywiadowcze nad zatoką Helgoland.

*

BERLIN. (Elta). DNB donosi, iż przez Kanał Panamski przepłynął angielski okręt wojenny wraz z zaaresztowanym statkiem niemieckim „Nuesseldorf". Na statku niemieckim Anglicy wywiesili swoją flagę. Oprócz załogi niemieckiej, na statku niemieckim znajduje się również angielskie dowództwo.

*

AMSTERDAM. (Elta). Na skutek wybuchu o 66 mil na południe od cypłu Finistere zatonął statek holenderski „Tara" o pojemności 4.760 ton. Statek ten płynął ze zbożem z Buenos Aires do Rotterdamu.

*

WASZYNGTON. (Elta). Minister wojny Wenezueli oświadczył przedstawicielom prasy, iż w portach Wenezueli szukały schronienia dwa niemieckie statki handlowe, mając zamiar tam pozostać podczas wojny. Zostały one internowane.

*

AMSTERDAM. (Elta). Nie otrzymano dotychczas wiadomości od holenderskiego statku cysterny „Den Haag", o pojemności 11.200 ton. Ostatnie wiadomości z tego statku otrzymano w dniu 14 lutego. Istnieją obawy iż statek ten zatonął.

Zgon b. ministra Zauniusa

KOWNO. (Elta). W dniu 22 lutego o godzinie 12 zmarł b. minister spraw zagranicznych dr Dovas Zaunius. Ostatnio był on dyrektorem zarządu Lietuvos Bankas.

Przyjazd delegacji estońskiej do Kowna

24 b. m. z okazji święta niepodległości estońskiej przybywa do Kowna specjalna delegacja. (L.)

Walka ze śniegiem w Berlinie

Jak donosi prasa niemiecka, o dezwa magistratu berlińskiego w sprawie walki z zaspami śnieżnymi spotkała się z nader żywym przyjęciem. Cała ludność nie wyłączając starców, kobiet i dzieci zajęta jest usuwaniem śniegu z ulic miasta.

Na skutek niebywałych mrozów tegorocznych, w Niemczech wymarzły kartofle w jamach, pomimo zabezpieczenia ich słomą i deskami. Prasa rozważa problemat, jak najlepiej zużytkować przemarzłe kartofle.

Welles w drodze do Europy

NOWY YORK (Elta). W dniu 17 lutego udał się statkiem „Rex" do Europy wiceminister spraw zagranicznych Welles i poseł nadzwyczajny Roosevelta w Watykanie Taylor. Wyjeżdżając Welles oświadczył, iż w podróży jego nie jest przewidziana narada z Papieżem. Jednak dodał on, iż możliwość takiej narady może być omówiona z Taylorem.

W Rydze 24 lutego

RYGA. (Elta). Delegacja estońska, która w dniu 24 lutego weźmie udział w uroczystościach związku jedności łotewsko-litewskiej przybędzie do Rygi w dniu 27 lutego. „Briva Zeme" donosi, iż delegacja zostanie przyjęta przez prezydenta republiki Ulmanisa. Przy tej okazji naczelny burmistrz miasta Rygi Liepinis urządza przyjęcie. O godz. 16 odbędą się uroczystości akademickie w uniwersytecie. O godz. 17 poselstwo Estonii urządza przyjęcie, zaś o g. 20 odbędzie się uroczysty akt w parlamencie, gdzie weźmie także udział prezydent republiki. W dniu 25 lutego odbędzie się wspólne posiedzenie zarządów towarzystw łotewsko-estońskiego i estońsko-łotewskiego. Po południu goście udają się do Jałgacy, gdzie przyjęcie urządza Izba Rolnicza.

TELEFONEM Z KOWNA

Zmiany w dyplomacji sowieckiej w Litwie

Wczoraj powrócił z Moskwy do Kowna „połpred" Pozdniakow. W związku z jego podróżą do Moskwy nastąpiły przesunięcia na stanowiskach w poselstwie sowieckim w Kownie. Pierwszym sekretarzem został mianowany Mołoczkow, drugim sekretarzem Łubiediew, sekretarzem Siemionow i konsulem generalnym Pawłow.

Rokowania handlowe niemiecko-litewskie

Termin rozpoczęcia obrad niemiecko-litewskich w sprawie zawarcia nowej umowy handlowej między obiema państwami został naznaczony na przyszły poniedziałek dnia 4 marca r. b. w Berlinie. Między innymi będzie rozpatrywana sprawa zobowiązań wekslowych między obywatelami litewskimi, kupcami zamieszkałymi w Wilnie i Wileńszczyźnie a przedsiębiorcami, zamieszkałymi na terenach zajętych przez III Rzeszę i w Generalnej Gubernii.

Autostrada Wilno — Kowno

W najbliższym czasie Rada Ministrów zajmie się sprawą budowy wielkiej autostrady na przestrzeni Wilno—Kowno. W tym celu ma być wywłaszczonych około 735 ha ziemi na ogólną sumę jednego miliona litów.

Nowy kierownik radiostacji wileńskiej

Minister komunikacji w ostatnim dzienniku rozporządzeń zamieścił szereg zmian na stanowiskach kierowniczych w okręgu Wileńskim. Między innymi kierownikiem radiostacji wileńskiej został mianowany inż. Blinstub, dotychczasowy dyrektor radiostacji litewskiej w Kłajpedzie.

Zakaz wywozu benzyny z Rumunii

Jak wiemy z prasy bułgarskiej rząd rumuński wydał zakaz wywozu benzyny lotniczej za granicę. Wywóz ropy w dalszym ciągu jest dozwolony. Jak wiadomo z ropy otrzymuje się tylko przy destylacji 20% benzyny.

SZPILKI

Zapytano raz Daladiera, dlaczego rząd we Francji idzie raz na lewo, a raz na prawo:

— Bo dwa razy w prawo zwrot, to w tył zwrot — odpowiedział premier.

* *

— Jaka jest różnica między pisarzem angielskim Welsem — a wysłannikiem rządu waszyngtońskiego Wellesem?

— Pierwszy napisał historię, a drugi opisze historię świata.

* *

Wśród uchodźców:

— Wiesz, od czasu jak przyjechaliśmy do Wilna patrzę w moją żonę jak w tęczę!

— Jak w tęczę?

— Tak! Ona ubiera się w Komitecie Uchodźców i ma na sobie wszystkie kolory...

As.

Tam, gdzie się toczy wojna bez wojny

Komunikaty wojenne z frontu francusko-niemieckiego są od szeregu miesięcy jednakowo szare i bez treści. Drobne utarczki patroli to tu to tam, akcja artylerii, której towarzyszą karabiny maszynowe, terkoczące niejako dla wprawy, oto wszystko. Prasa od czasu do czasu przynosi wiadomości o przegrupowywaniu wojsk. Koncentrują się lub też zmieniają pozycje dywizje niemieckie, czy też dla odmiany francuskie lub angielskie. Wszystko to przypomina słowa listu francuskiego poilu z pierwszej wojny światowej, w którym cenzura wycięła najważniejsze ustępy. „Nous venons de..., nous alons à..., tous va bien. ni tué, ni blessé". Złowroga cisza trwa, cisza przed burzą.

Front francusko-niemiecki nie jest długi. Od granicy szwajcarskiej do granicy Luxemburga posiada on w prostej linii zaledwie około 250 km. Na całej jego rozciągłości po obu stronach biegną fortyfikacje: słynna linia Maginot i nie mniej słynna linia Zygfryda. Wysiłkiem myśli ludzkiej, pracą rąk i kosztem miliardowych sum powstały te niedostępne twierdze z betonu i żelaza. Miejscami poczynaniom konstruktorów pomagała sama natura, wzmacniając odporność ich budowli.

Południowy odcinek granicy francusko - niemieckiej biegnie wzdłuż Renu, który płynie tu w głębokiej, płaskiej dolinie, o szerokości około 30 km. Linia Zygfryda i Maginot obie są położone w tej dolinie: pierwsza w szczególności w górnym biegu rzeki nieco bliżej Renu i stąd bardziej narażona na wylewy, druga — budowana z większą przezornością — nieco dalej od Renu. Za liniami obronnymi ciągną się od strony francuskiej: stroma krawędź Wogezów; od strony niemieckiej: stroma krawędź Szwarcwaldu. Obie te krawędzie, dominując przeciętnie nad doliną Renu od 600 do 700 m, tworzą poza liniami Zygfryda i Maginot jeszcze jedną, tym razem naturalną linię obronną. Atak niemiecki od strony Badenii, czy też atak francuski od strony Alzacji napotkałby na specjalne trudności, gdyż każda ze stron atakujących musiałaby tu pokonać trzy przeszkody na swojej drodze, to znaczy Ren, trudny do sforsowania, pas fortyfikacji i góry.

Północny odcinek granicy francusko-niemieckiej jest nieco inny. Ren odchyla się tu ku wschodowi, góry zanikają i po obu stronach granicy otwiera się dość szeroka płaszczyzna, gdzie niegdzie tylko usiana drobnymi pagórkami. Ten to właśnie odcinek frontu, jako słabiej uodporniony, nadaje się bardziej do ataku. W pierwszych dniach wojny, jeszcze podczas trwania kampanii polsko-niemieckiej, Francuzi tu właśnie rozpoczęli swoją akcję, zdobywając drobne skrawki terenu niemieckiego. Wolno przypuszczać, że jeśli dojdzie w niedalekiej przyszłości do walki pomiędzy Niemcami i państwami sprzymierzonymi na tym odcinku granicy, zostanie rozegrana największa bitwa w dziejach świata.



Linie Zygfryda i Maginot na całej ich długości bądź się oddalają bądź też nieco zbliżają do siebie. Przeciętnie odległość między nimi wynosi od 10 do 15 km. Najdalej biegną one od siebie na północnym odcinku frontu, koło granicy Luxemburga. Pas ziemi między nimi, tak zwanej ziemi niczyjej, dochodzi tu do 22 km szerokości. W pasie tym znajduje się kilka miast, a więc po stronie niemieckiej Saarbrücken, wielki ośrodek przemysłowy i częściowo Saarlouis, po stronie francuskiej Forbach i częściowo Sarreguemines. Ta ziemia niczyja, obecnie pusta, poorana pociskami, wyniszczona przez pożary, była nie tak dawno ziemią ludną i bogatą. Stanowi ona cząstkę tak zwanego zagłębia Saary, które w swoim wnętrzu kryje obfite złoża węglowe, to też każdy skrawek terenu ma tu wysoką wartość. Dziś wszystko się zmieniło, o co było cenne stało się niczem. Wojna starła z powierzchni ziemi przemysł i kopalnie i dobrobyt mieszkańców.

Granica francusko-niemiecka na całej swojej długości, dziś ujęta przez dwie linie fortyfikacyjne i zesztywniona przez nie, należała w przeszłości do granic najbardziej ruchliwych i zmiennych w Europie. Od chwili, gdy monarchia karolińska w IX w., jednocząca obecne ziemie francuskie i niemieckie pod jednym berłem rozpadła się w gruzy, tarcia między Niemcami i Francją trwały nieustannie. Pierwotnie cesarstwo niemieckie zyskiwało na terenie przesuwając swoje granice daleko ku zachodowi. Od XVII w. Francja rozpoczyna swoją ekspansję na wschód, opanowując w roku 1648 Alzację i w roku 1766 ostatecznie Lotaryngię. Napoleon I, po pokoju lunewilskim w roku 1801, przesuwa granicę francuską na wschód aż po Ren, zagarniając Palatynat i Nadrenię. Po upadku Napoleona zgodnie z postanowieniami kongresu wiedeńskiego, Francja zmuszona była zwrócić Niemcom lewy brzeg Renu i ponadto jeszcze skrawki Lotaryngii z miastem Saarlouis. Po kilkudziesięciu latach spokoju, w roku 1870, miała miejsce tragedia pod Sedanem, w wyniku której Francja utraciła wschodnią Lotaryngię i Alzację. Po pierwszej wojnie światowej obie te prowincje, jak wiadomo, wróciły do macierzy, ponadto Francja, tytułem rekompensaty za straty wojenne, uzyskała na okres 15 lat mandat nad zagłębiem Saary.

Zasługuje na uwagę fakt, iż granica polityczna niemiecko-francuska nigdy nie była zgodna z granicą językową. Alzacja prawie cała (około 90 proc. mieszkańców) mówi dialektem niemieckim. W Lotaryngii pierwotnie niemczyzna sięgała dość daleko na zachód, dochodząc do Nancy. W XVI, XVII w. niemczyzna poczyna się cofać na korzyść języka francuskiego i przechodzi na linię, która biegnie między Metzem i Thionville i dalej na Saarebourg i Mt Donan (patrz mapa). Na tej linii granica językowa w Lotaryngii pomiędzy Niemcami i Francuzami się utrwaliła i zachowała do czasów dzisiejszych.

WRa.

Kanada może być zaatakowana ze wschodu i zachodu

Przemówienie premiera Kinga

OTTAWA. (Elta). Premier Kanady King wygłosił przemówienie w którym obszernie omówił środki wojskowe w Kanadzie. King oświadczył, iż sytuacja Kanady dzisiaj się zmieniła. Niebezpieczeństwo, które grozi Kanadzie w tej chwili jest o wiele większe aniżeli w r. 1914. Na wschodzie Kanada graniczy z Oceanem Atlantyckim gdzie odbywają się działania wojenne, zaś na zachodzie — z Oceanem Spokojnym, ze strony którego nietrudno byłoby zaatakować Kanadę. Kraj znalazł się w niejasnej sytuacji. Kanadyjczycy muszą stale myśleć o możliwości napaści ze wschodu i zachodu. Następnie premier oświadczył, iż utworzenie w Kanadzie centrum wyszkolenia lotników, może mieć decydujące znaczenie w najszybszym zwycięstwie w wojnie. W chwili obecnej fabryki lotnicze w Kanadzie pracują pomyślnie. Fabryki te stale otrzymują zamówienia. Poza tym Kanada zamówiła wielką ilość samolotów w St. Zjednoczonych.

OTTAWA. (Elta). Minister transportów Kanady zakomunikował we środę, iż komisja dostaw wojennych zgodziła się w ub. tygodniu na projekt zamówienia 550 samolotów i przyborów lotniczych na sumę 7.273.000 dolarów. Wszystkie te samoloty zostaną zmontowane w Kanadzie. Największa ilość zmontowanych samolotów będzie typu „Harward" i będzie przeznaczona dla szkolenia lotników.

—:::—

90-tysięczna armia kanadyjska w pogotowiu

Jak donoszą gazety ryskie z Londynu, ogólne siły wojenne Kanady wynoszą już 90 tysięcy ludzi. W dniu wczorajszym kanadyjskie ministerstwo wojny ogłosiło przyjmowanie ochotników. Napływ ochotników jest b. wielki.

Z życia muzycznego

III koncert symfoniczny

Traviatta, opera G. Verdiego

Trzeci koncert symfoniczny poświęcony był w większej części muzyce klasycznej. W programie widniały szacowne nazwiska Händla, Haydna i Mozarta. Niewiarygodnym się wydaje, że dziś właśnie muzyka czasów tak odległych działa na nas jak odżywcza rosa, jak uśmiech słonecznego dnia. Problematyka i napuszony styl utworów późnoromantycznych współczesnego słuchacza raczej odstręcza. Trudno jest nam dzisiaj zrozumieć postawę estetyczną ludzi z przed lat trzydziestu. Tajemnica tkwi w tym, że formalna doskonałość jest najistotniejszym, kardynalnym warunkiem każdego dzieła sztuki. Tylko przez doskonały kształt może przejawić się należycie wewnętrzna wartość twórcy.

Jeśli wartość ta jest potężna przemawia do naszej wyobraźni potężnie, jeżeli jest przeciętna, nie razi swym kształtem. Literatura muzyczna XVIII w., wieku, który na formę kładł tak wielką wagę, stoi bez porównania (oczywiście w przecięciu) wyżej od literatury XIX wieku, w którym nieraz rzekoma siła „uczucia" usiłowała pokryć zwyczajne nieuctwo.

Koncert ostatni pozwolił stwierdzić, że 1° p. Dvarionas jest bardzo wrażliwym dyrygentem i w zakresie muzyki klasycznej daje sobie doskonale radę. 2° że poziom wileńskiej orkiestry symfonicznej stale się podnosi. Szczególnie podkreślić należy tu wykonanie Uwertury do Wesela Figara Mozarta.

W koncercie na orkiestrę Händla C-dur, bardzo dobrze wykonali partie solowe pp. Rözlerowa, Rözler i Urbadowa. Oboje Rözlerowie są bardzo ważnym trzonem wileńskiej orkiestry. Są to wyborni kameraliści, technicznie wysoko stojący, inteligentni muzycy.

Symfonia wojskowa Haydna zawdzięcza swoją nazwę drugiej części, opartej na francuskiej romancy, zakończonej niespodziewanym sygnałem wojskowym trąbek i efektami marszowymi, przy wtórze bogatej perkusji. Wchodzą tu efekty kotłów, talerzy, triangla i wielkiego bębna. Zważywszy, że w epoce Haydna instrumentów tych używano tylko w operach i w wojsku, nic dziwnego, że symfonii dodano nazwę „wojskowa". Na ówczesne czasy była to w każdym razie egzotyka.

Menuet z symfonii współczesnego kompozytora litewskiego Vl. Jakubėnasa (ur. 1904 r.) w tematyce stoi blisko francuskiej muzyki, szczególnie Ravela. W instrumentacji znajduje się sporo interesujących momentów, wskazujących na to, że kompozytor szuka nowych współbrzmień, szczególnie w zakresie instrumentów dętych.

W koncercie wziął udział w charakterze solisty skrzypek p. Vladas Motiekaitis, profesor konserwatorium państwowego w Kownie. Artysta wykonał koncert e-moll Mendelsohna, jeden z najpopularniejszych utworów tego kompozytora. Ktoś ze słuchaczy wyraził się o grze p. Motiekaitisa, że gra on „pod sekretem" niewątpliwie nasilenie tonu skrzypka było zbyt nikłe i wątłe. Odnosiło się wrażenie, że artysta do końca koncertu jeszcze się nie rozegrał należycie. Anemiczność wykonania, niepewność w atakowaniu wysokich tonów, rytmiczna chwiejność wywołały raczej wrażenie ujemne i naruszyły sporo ubocznych refleksji niezawsze korzystnych dla wykonawcy. Na „bis" odegrał p. Motiekaitis Svensena Romanzę.

P. Dvarionas akompaniował bardzo pieczołowicie, a już szczególnie za prowadzenie III części koncertu (ogromna lekkość!) należy mu się bardzo wiele komplementów.

Opera pierwszej połowy XIX w. odbiegła daleko od tego, co poprzednie stulecie uważało za ideał tego gatunku muzycznego. Przede wszystkim w zakresie tematyki. Wiek XVIII ucieleśniał swoje marzenia w świecie bogów i alegorycznych postaci. Libretta operowe szukają tematów w mitologii Greków i Rzymian. Opera przedstawia typ dworsko-arystokratycznego.

Opera włoska, — która rozpoczęła przedstawienia publiczne już w połowie XVII w. szuka w następnym stuleciu innych rozwiązań. We Włoszech powstanie też pierwsza „opera buffo", parodiująca w satyryczny sposób współczesne sobie życie mieszczańskie. Pod koniec XVIII w. upada koturnowa sztuka dworska, zникną ze sceny bohaterzy starożytnej Grecji i Rzymu, wejdą zaś na nią ludzie z codziennego życia: mieszczanie, a nawet chłopi.

Na początku XIX w. mamy już do czynienia z operą w guście ówczesnego średniego mieszczaństwa.

„Traviatta" powstała z przeróbki Damy Kameliowej młodszego Dumasa. Przedmiotem akcji jest oczywiście wielkie uczucie miłości; miłości typu romantycznego, przejaskrawionej, gwałtownej, zdolnej do poruszenia z posad „bryły świata". Ten typ libretta odpowiadał naturze Verdiego, szukającej rozwiązań w szorstkim nieraz na-

Z nad Wisły i Warty

Wieści z okupowanego Krakowa

(is) Dzięki uprzejmości jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy szereg n-rów „Gońca Krakowskiego", pisma wydawanego w jęz. polskim w Krakowie, w drukarni i czcionkami „Ikaca". Ostatni n-r z dn. 12 lutego. Pismo to, jak i inne na terenie zajętym przez Niemców est całkowicie przesiąknięte „punktem widzenia" Niemiec i wobec tego nie jest zbyt wielostronnym źródłem informacyjnym.

Z pisma dowiadujemy się o **zgonie w Krakowie znanego dziennikarza ś. p. dr. Józefa Warchałowskiego**, wiceprezesa miejscowego Syndykatu Dziennikarzy. Zmarł w dniu 9 lutego w wieku lat 38 wskutek odniesionych ran, podczas wojny. Ś. p. Warchałowski brał udział w walkach w randze porucznika. Zgon poprzedziły operacja oraz amputacja nogi. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

Dalej znajdujemy w piśmie mocno wybitą wiadomość o zakazie dla Żydów podróżowania kolejami na terenie „generalnego gubernatorstwa". Wiadomość brzmi: „Według rozporządzenia Generalnego Gubernatorstwa z dnia 26 stycznia 1940 r. **zostało zakazane całkowicie używanie kolei przez żydów aż do odwołania**". Dalej rozporządzenie przewiduje: „Żydzi którzy będą usiłowali korzystać z kolei mimo powyższego zakazu podlegać będą karze więzienia i grzywny w nieograniczonej wysokości, lub jednej z tych kar. Właściwym dla rozpatrywania sporów tego rodzaju jest sąd specjalny".

Już to Żydom nie dzieje się dobrze na terenie „Gubernatorstwa". W artykule wstępnym p. t. „Odbudowa gospodarki drogowej" w n-rze z dn. 12 lutego znajdujemy takie zdanie: „**Jedno tylko było łatwem**, mianowicie uzyskanie odpowiednich ilości rąk roboczych, gdyż zarówno wszelkie kontyngenty bezrobotnych, jak i znaczne ilości żydów, stały do dyspozycji dla użycia ich do pracy". Nawet nie: „**ludzie i Żydzi, ale „bezrobotni i żydzi"**...

Audiencja amb. Taylora w Watykanie

WATYKAN. (Elta). Uroczyste przyjęcie nadzwyczajnego ambasadora Roosevelta Taylora w Watykanie zostanie sfilmowane. Papież zezwolił nie tylko sfilmować ceremoniał wręczenia listów uwierzytelniających, ale także zarejestrować przy tej okazji przemówienie samego Papieża i ambasadora.

Niemcy o Poznaniu.

(r) „Neue Leipziger Zeitung" pisząc o Poznaniu i o postawie Polaków pod okupacją niemiecką mówi m. in. tak: „Nadzieje Polaków wiążą się z upadkiem Niemiec i dla urzeczywistnienia tych nadziei każdy argument wydaje się Polakom słuszny... Gdy zdarzy się w Poznaniu załadowanie na pociąg jakiegoś oddziału wojskowego to zaraz zbiera się tłum Polaków, przekonanych, że Niemcy już wyjeżdżają".

Bałtyk zamarzł.

„Laikas": Bałtyk zamarzł na całej szerokości od wybrzeża wschodniego aż po Szwecję. Okręty między Estonią i Szwecją znowu nie kursują. Zwykła komunikacja pocztowa z krajami północnymi, z wyjątkiem komunikacji powietrznej, została przerwana. (L.).

OSLO. (Elta). Po wielkich mrozach nawiedziła Norwegię fala ciepła. Zmiana temperatury wytworzyła wielkie zamiecie śnieżne. Cierpi od nich zwłaszcza prowincja południowej Norwegii. Pisma donoszą, o zaspach śnieżnych wysokości 1 metra. Niedaleko Trondheim w dniu 20 lutego termometr wskazywał 40 stopni poniżej zera, zaś w dniu 21 lutego — tylko 4 stopnie poniżej zera.

Uwagi niepolemiczne

Oceniamy bezstronnie i z prawdziwą radością witamy na łamach „Gazety Codzienej" wszystko to, co uważać można za słuszne i pożyteczne. Poraz pierwszy z artykułem wczorajszym p. Barbary Toporskiej zgadzamy się prawie całkowicie. Jest to chyba najlepszy artykuł, jaki dotychczas ukazał się na łamach „Gazety Codziennej"

Dobrze się stało, że wogóle zostały publicznie wypowiedziane następujące zdania:

„Ze sfer urzędowych słyszymy głosy, że rząd litewski nie chce prowadzić polityki opartej na różnicach i przywilejach jednej narodowości na niekorzyść drugiej. Że płaszczyzną, na której mają być rozwiązywane wszystkie kwestie ma być równouprawnienie obywatelskie.

Z drugiej strony stoimy przed rzeczywistością, tworzoną przez „Vilniaus Balsas", którego ton udzielił się i innym pismom.

Pozatem zupełnie głośno i oficjalnie mówi się o zlitewszczaniu, a raczej „odpolszczaniu" tego kraju,

Proces asymilacji narodowej może iść dwoma łożyskami. Drogą penetracji kulturalnej i drogą przymusu administracyjnego. Jaka zostanie obrana?

Obojętne jest całkowicie w tej chwili dla nas, czy nazywają nas endekami czy sanatorami, skoro jesteśmy Polakami, dlatego nie reagujemy na przytyk pod naszym odresem:

„W tym klimacie nie jest dziełem przypadku, że rodzą się takie absurdy, jak np. ten artykuł w jednym z dzienników kowieńskich, który nazywał „Kurjer Wileński", długoletniego reprezentanta pure sang „sanacji", — organem endeckim!

Cytujemy dalej:

„Niedawno pisałam, że gdyby Polakom zależało na jątrzeniu stosunków w Wilnie, powinniby subsydiować „Vilnias Balsas". Dziś twierdzę, że o ile „Vilniaus Balsas" będzie grzmiał w tym samym tonie przez pół roku jeszcze, w Wilnie będzie więcej „endeków" niż rok temu w Warszawie.

Zamachowcy z nieprawdziwego zdarzenia

Spowodu wykrycia jakowejś organizacji antylitewskiej toż samo „Vil. Bal." pozwala sobie na pisanie o nas w sposób, jakbyśmy nieomalże w koszach redakcyjnych chowali bomby. Za akt oskarżenia wygotowany przez p. Rafała Mackiewicza służyć ma nasze milczenie, pokrywające tę sprawę.

A cóż my o niej możemy pisać, skoro ją znamy tylko z krótkich komunikatów Elty?

Wiemy:

Że aresztowano takie a takie osoby.

Że u jednej z nich znaleziono spis członków organizacji.

Pierwszy wniosek, który się nasuwa to ten, wyrażony w tytule: zamachowcy z nieprawdziwego zdarzenia. Bo dziś, w dzisiejszym układzie europejskim, nie leży w interesie Polaków z Wilna, ani Polaków z Poznania, ani Polaków z Warszawy, ani Polaków z Angers utrudnianie stanowiska Litwy. Przeciwnie, z punktu widzenia polskiej racji stanu zachwianie niepodległości Litwy byłoby katastrofą, równą, albo i większą niż upadek Czech.

Nie należy tego robić, tylko w imię krajowości jak to pisze p. Toporska, ale dobrze, że dziś już „Gazeta Codzienna" mówi wyraźnie:

„Chcemy dziś bronić w pierwszym rzędzie interesów Polaków tutejszych".

Nie tylko „tutejszych", ale co ważniejsza **Polaków** tutejszych. Skoro już ustaliliśmy że jesteśmy Polakami, nasza tutejszość nabiera innego znaczenia. Staje się argumentem słusznie wyrażonym w słowach:

Nie przyjechaliśmy tu ani z Księżyca, ani z Ameryki, ani ze Śląska. Rodzimy się i umieramy od wieków na tej ziemi, a w Wilnie wiele kościołów, naszemi rękami wzniesionych, Boga chwali i wiele naszych nazwisk czernieje na cmentarnych nagrobkach. I to są między innymi prawa nie nabyte, a odziedziczone przez nas, wystarczające do obywatelstwa tej ziemi, skoro już inne dla Niej zasługi położone, ktośby nam chciał kwestionować.

Ten argument podtrzymujemy w całej rozciągłości i w obronie interesów Polaków zarówno tutejszych, jak i czasowo korzystających z gościnności Litwy chętnie będziemy występowali sami lub razem z „Gazetą Codzienną" Tym bardziej jednak prosimy więc redakcję „G. C.", aby przez wzgląd na dobro wspólnej sprawy przestała zamieszczać artykuły tego typu, co ostatnie dwa występy gościnne p. Minkiewicza.

Otrzymaliśmy w związku z nimi wiele listów i uwag polemicznych. Ogólny ich sens jest jeden: Istnieje a nawet przebywa w Wilnie wiele osób, które dzięki swemu stażowi, jako czynni działacze opozycyjni mieliby znacznie więcej praw do publicznej krytyki. Jeżeli oni milczą, widocznie są powody po temu. Niechże tym bardziej milczą i Minkiewicze.

Listów i artykułów nie zamieszczamy, czyniąc wyjątek tylko dla p. Relidzyńskiego jako osobiście dotkniętego.

P. L.

Na marginesie sprowokowanej dyskusji

Ostatnie słowo

Na moje spokojne i powiedziałbym nawet kurtuazyjne wystąpienie, spowodowane artykułem pana Janusza Minkiewicza „Śmierć i życie kaprala Mostowicza", — autor tego artykułu odpowiedział w wysoce napastliwym tonie, określając moje argumenty, które wypłynęły z głębokiej troski, przedewszystkiem o dobre imię armii polskiej, już samym tytułem: „Dulska zaciera ślady po Dyzmie"...

To zwalnia mnie od dalszej polemiki, zwłaszcza, że szanse nasze są nierówne, co jest pierwszym warunkiem każdej rycerskiej walki. P. Minkiewicz może urągać dowoli, mnie zaś w obecnych warunkach trudno jest rozwodzić się nad pewnymi „imponderabiliami", które zresztą dla niego są również może tylko jedną z form „dulszczyzny" czy „dyzmizmu".

Chcę jedynie stwierdzić, że odpowiedź p. Minkiewicza jest zwykłą woltą polemiczną. Wolta polega na tym, że czytelnik nie znający mnie i mojego artykułu, po przeczytaniu tej odpowiedzi mógłby łatwo wywnioskować, że ma doczynienia w mojej osobie z entuzjastą i obrońca reżymu pomajowego, podczas gdy ja w swoim artykule określiłem wyraźnie mój do tego reżymu stosunek.

Natomiast, jeżeli chodzi o kardynalny, będący głównym powodem mojego wystąpienia zarzut złośliwego i lekkomyślnego potraktowania armii polskiej, — p. Minkiewicz, jak to mówią, nabrał wody do ust i nic nie odpowiedział, bo odpowiedzieć nie mógł.

To stwierdzam i to wystarcza mnie i — jak śmiem sądzić — moim czytelnikom!

Dlatego też jest to moje ostatnie słowo w tej sprawie.

Tyle pod adresem pana Janusza Minkiewicza. Pod adresem zaś redakcji „Gazety Codziennej" tylko to jedno:

Szanowna Redakcja w iście dżentelmeński sposób uznała widocznie za stosowane zwrócić uwagę kogo należy na moją przedwojenną działalność urzędową w charakterze szefa cenzury filmowej, tytułując mnie zgoła osobliwie „cenzorem Relidzyńskim"

Otóż, niestety, muszę zasmucić Szanowną Redakcję: było to uderzenie w próżnię, ponieważ ta moja działalność jest dobrze znana na tutejszym gruncie — i nie mam najmniejszego powodu ani się jej wstydzić, ani też z nią się ukrywać.

Józef Relidzyński.

27.000.000 ludzi pod bronią

„Paris Soir" obliczył niedawno, że na dzień 1 lutego w Europie i na Bliskim Wschodzie znajdowało się około 20 milionów ludzi pod bronią. Wojujące państwa: Anglia, Francja, Niemcy, Rosja Sowiecka i Finlandia posiadają około 12 milionów zmobilizowanych mężczyzn pod bronią. Ostatnie wydarzenia europejskie i tocząca się bez przerwy wojna nerwów, oraz groźne pobrzękiwanie szabelką przez wybitnych mężów stanu — postawiły wiele państw w obliczu niebezpieczeństwa, zmusiły do wydania szeregu rozporządzeń obronnych i powołania młodszych roczników rezerwy. Do nich należą: Belgia, Holandia, Szwecja, Norwegia, Rumunia, częściowo Jugosławia i Węgry jak również w mniejszym jeszcze stopniu niektóre państwa bałtyckie jak Estonia i Łotwa. Z państw Bliskiego Wschodu Turcja powołała pod broń narazie 4 roczniki, Persja — 3, Afganistan — 7, Irak—3.

Pismo w dalszym ciągu podkreśla, że jeżeli dodać jeszcze do tej liczby walczące na Dalekim Wschodzie wojska japońskie i chińskie, oraz zmobilizowane oddziały dominiów, kondominiów, kolonii i mandatów angielskich i francuskich, można śmiało określić ilość powołanych pod broń mężczyzn na 27 milionów.

Koszty tego zbrojnego pogotowia i przygotowań do wiosennych rozgrywek, których widownią będzie prawdopodobnie pogranicze Europy i Azji, fronty zacnodni i północny — pochłaniają dziennie około 50 milionów franków w złocie, nie licząc naturalnie dziennych kosztów produkcji przemysłu wojennego, które niejednokrotnie przewyższają jeszcze te zawrotne sumy. Same tylko zbrojenia państw aliancikich dochodzą dziennie do sumy dwunastu milionów franków, biorąc naturalnie pod uwagę wielkie zamówienia aliantów w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii.

„Niewiele jest, kończy dziennik swe wywody, państw na świecie, któreby nie powołały pod broń kilku roczników, chocby ze względów bezpieczeństwa. Nawet państwa neutralne jak Szwajcarja i Litwa czy Hiszpania powołały pod broń kilka roczników ze względu na to, że nikt nie może być absolutnie pewny swego, gdyż tu o niedużej granicznej wojny się najażniejszy bój o przyszły obraz i los świata. To jest zjawisko niesłychanie i trzeba się z tym zgodzić. Każdy obywatel już nie tylko Europy ale świata zdaje sobie sprawę, że walka o przyszłość świata wymaga specjalnej postawy wszystkich państw bez wyjątku, nawet tych, które nie posiadają żadnych terytorialnych dążeń i apetytów.

(z).

Stan armii Tureckiej

Jak „Siegodnia" donosi w depeszy z Konstantynopola: zakomunikowano przedstawicielom prasy zagranicznej z kół oficjalnych następujące dane co do liczebności armii tureckiej. Z liczby 2 miljonów żołnierzy, które armia turecka może wystawić wrazie mobilizacji, obecnie znajduje się pod bronią od 350 do 400 tysięcy ludzi. Z tego 150 tysięcy znajduje się w Turcji Europejskiej. Reszta zaś jest skoncentrowaną na granicy tureckosowieckiej.

Lotnictwo tureckie rozporządza 400 aparatami. Turcja zamówiła oprócz tego 50 aeroplanów typu Kertis w Stanach Zjednoczonych.

turalizmie. W muzycznej fakturze Traviatta operuje niezmiernie prostymi środkami harmonicznymi. Tę skromność na tym polu wynagradza nam melodia, oparta na starych i wytrwanych wzorach włoskich. Współczesny Verdiemu znakomity krytyk wiedeński Hanslick zżyma się wprawdzie nieraz na melodykę Verdiego, zarzucając jej brak smaku, dzisiaj jednakże jesteśmy innego zdania. Hanslick nie znał jeszcze potęgi Otella i nizin melodyki Leoncavalla i Pucciniego. Co do Traviaty mógł Hanslick mieć nawet pewną rację. W stosunku do zdobyczy włoskich mistrzów poprzedniej epoki (Rossini) Traviata jest raczej wklęsłością niż wypukłością. Rehabilitacja Verdiego nastąpi dopiero w Otellu i Falstafie, szczytowych osiągnięć opery włoskiej. Do tych wzlotów Traviacie jeszcze bardzo daleko.

Przedstawienia opery kowieńskiej utwierdzają nas w przekonaniu, że w zakresie swych możliwości wysiłek teatru państwowego osiąga najwyższe możliwości. Wielkim plusem jest tu orkiestra, której należy się wiele pochwał. Szczególnie dużo subtelności wykazuje grupa instrumentów blaszanych. Większość puzonów, waltorni i trąbek jest wyjątkowa. Waga tego faktu jest niemała tem więcej, że grupa ta bardzo często ma aż za wiele sposobności do głuszenia masę dźwięku śpiewu na scenie.

Na przedstawieniu Traviatty nie było niestety programów. O nazwiskach artystów musiał sprawozdawca dowiadywać się drogą pantoflową, która też czasami zawodzi. Rolę główną śpiewała p. Kardelienė. Śpiewaczka celuje szczególnie w pianach, które wychodzą dobrze. Przy rozprowadzaniu jednak tych pian do forte względnie przechodzenie z forte do piana odnosi się wrażenie zbytecznego zaciskania gardła. Bardzo ładnie wypadł trudny duet Traviaty i Alfreda w ostatnim akcie. Szlagę ponosi tu p. Petrauskas, który wykazał duże majsterstwo w opanowaniu mezza voce.

Pozatym widzę p. Petrauskasa zawsze w jego kreacji Otella. Alfredo nie osiągnął tych wyżyn. W roli ojca wystąpił p. St. Sodejka, wskazać naogół skutecznie z trudnościami wysokich nut.

Chór jak zwykle dobry i karny. Dyrygent utrzymywał cały czas bardzo dobre tempo. s ł.

Z prasy litewskiej

Frontem do robotników i włościan

„Lietuvos Žinios" zamieszcza dłuższy artykuł, pióra p. W. Žilėnasa stałego korespondenta wileńskiego pisma.

Akcja litewska w okręgu wileńskim — pisze p. Žilėnas winna być skierowana na tory gospodarcze przez:

1. udostępnienie szerokim warstwom włościańskim kredytów przez spółdzielnie kredytowe z oprocentowaniem najwyżej 2% rocznie;
2. stworzenie towarzystw rolniczych;
3. reformę rolną, która jest podstawą działalności w przedmiocie zlitewszczenia kraju i podniesienie życia gospodaeczego.

Zdaniem „Lietuvos Žinios" nic bardziej skutecznie, jak działalność gospodarcza, nie przyczyni się do osiągnięcia celów, jakie stoją obecnie przed państwowością litewską w kraju wileńskim. „Lietuvos Žinios" argumentują tak:

„...Za czasów Polski Litwini wileńscy mieli nie mało obaw, że rząd polski rozpocznie akcję polepszania bytu gospodarczego wśród włościan, by w ten sposób zjednać ich dla siebie. Teraz tych obaw niema"...

Poza działalnością gospodarczą należy zwrócić uwagę na reformę szkolnictwa.

„...Teraz w Wilnie i N. Wilejce czynnych jest aż siedem gimnazjów: dwa z językiem wykładowym litewskim i aż pięć z językiem wykładowym polskim. Gdy tymczasem w dzisiejszych warunkach całkowicie wystarczyłoby czterech gimnazjów: dwu z językiem wykładowym litewskim i dwu z językiem wykładowym polskim, tymbardziej, że ludzie z części społeczeństwa polskiego nie chcą korzystać z ulg, udzielanych im przez państwo, (Podkreślenie „Lietuvos Žinios") a nawet próbują namawiać dzieci, żeby nie uczęszczały do szkół, a jeżeli uczęszczają, żeby one tam podnosiły hałasy"...

Sine ira et studio trzeba powiedzieć, że p. W. Žilėnas popełnia logiczny błąd uogólnienia: część tak postępuje — winna jest całość.

Artykuł kończy się takim syntetycznym ujęciem:

„...Gdy pod względem ekonomicznym i kulturalnym podniesiemy życie rolników, gdy damy im światło nauki i ziemię, wówczas natychmiast w kraju nie będzie żadnych: my katolicy, my tutejsi

Trzeba pracować z ludem przez lud, dla ludu, a lud będzie nasz, będzie czuł i myślał po litewsku".

Prasa i społeczeństwo niemieckie zainteresowały się artykułem „Vilniaus Balsas" o Polakach

„Lietuvos Aidas" na pierwszej stronie wielkimi literami podaje pod powyższym tytułem taką wiadomość telefonem z Berlina:

„Ostre wystąpienia „Vilniaus Balsas'a" przeciwko obcym żywiołom, wnoszącym niepokój do stolicy Litwy — Wilna. Zwłaszcza podkreślone są te ustępy, w których wyrażono żądanie ukarania wichrzycieli. Prasa niemiecka wyraża wielkie zdziwienie, że Polacy, którzy są obcym żywiołem w Wilnie, korzystają z równych praw obywatelskich, a nawet ośmielają się wyrażać niezadowolenie wobec rządu Litwy". (Podkreślenie „Lietuvos Aidas").

Poray.

Rady „Laikasa"

Laikas: W związku z potrzebą oszczędzania papieru i innych artykułów wyłoniły się propozycje ograniczenia, połączenia lub całkowitego zamknięcia niektórych pism.

Zdaniem wpływowych czynników niepodobna żadną miarą ograniczać pism litewskich, gdyż nie posiadają one tak wielu stron, co odpowiednie pisma naszych sąsiadów. Pozatym życie państwowe jest obecnie tak ruchliwe i dostarcza codziennie tak wiele nowości, że szybka informacja dziennikarska jest koniecznie potrzebna. Pisma litewskie należałoby więc jeszcze bardziej powiększyć.

Inaczej ma się rzecz, zdaniem tych samych czynników, z obfitymi pismami mniejszości. Mniejszościom bez żadnej straty możnaby zamknąć z 5 pism żydowskich i 3 polskie, przyczym pozostałych pism całkowicie by wystarczyło, co przyznają same nawet sfery mniejszościowe.

Przewiduje się, że kwestia przydziału papieru zostanie rozwiązana w tych dniach.

Prezydentowi Republiki przedstawione zostało Kierownictwo Wileńskiego Banku Ziemskiego

Uzupełniając wczorajszą wiadomość telefoniczną podajemy za „LIETUVOS AIDAS":

Dnia 20 lutego radca finansowy Wileńskiego Banku Ziemskiego M. Yčas przedstawił Prezydentowi Republiki Prezesa Rady tego Banku B. Szachno, członka Rady St. Bochwica, Dyrektora E. Sawoniewicza, sekretarza J. Januszewskiego i radcę prawnego A. Osiecimskiego.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że Prezydent Republiki pracował w Wileńskim Banku Ziemskim jeszcze przed wielką wojną.

Memoriał właścicieli nieruchomości

Właściciele nieruchomości w Wilnie złożyli do władz memoriał, wyjaśniający ciężką sytuację materialną 75% właścicieli domów czynszowych w Wilnie. Chodzi przedewszystkiem o domki małe zamieszkałe przez warstwy biedne, znajdujące się dzisiaj w szczególnych trudnościach finansowych.

Autorzy memoriału proszą o wstrzymanie ściągania podatków w okresie ważności ostatnio wydanej ustawy o komornym. Zabiegają również o nieściąganie kar administracyjnych w tymże okresie. (w)

Defekt kabla na ul. Legjonów

Onegdaj o godz. 7-mej wieczór elektrownia miejska znajdowała się o krok od katastrofy. O godzinie tej nagle przygasło światło w całej sieci wobec dużego defektu w kablu głównym przy ul. Legjonów. W kablu tym nastąpiło krótkie spięcie, którą uderzyło potężną falą energii elektrycznej w maszyny. Dzięki jednak przytomności umysłu personelu, znajdującego się przy zagrożonych maszynach, niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Dzielnice obsługiwane przez kabel na Legjonowej zostały pozbawione światła. (w)

Konfiskaty cukru w sklepach.

Komisarz do regulacji cen w tych dniach przedsięwziął na szeroką skalę akcję kontroli sklepów. W ostatnich dniach przeprowadzono ogółem około 200 lotnych lustracyj. Sporządzono przeszło 30 protokułów za pobieranie nadmiernych cen i nieujawnianie cen na artykułach.

Poza tym przeprowadzono w sklepach szereg rewizyj w poszukiwaniu ukrytego cukru. Władze otrzymały informacje, iż niektóre sklepy odmawiają sprzedaży cukru, tłumacząc się brakiem tego artykułu. W czterech wypadkach rewizja doprowadziła do ujawnienia większych zapasów cukru, który został skonfiskowany. Właściciele sklepów pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności. (x).

Oględziny Zakładu przeróbki lnu

20 bm. w Nowej Wilejce bawiła specjalna komisja, która dokonała oględzin znajdującego się tam Zakładu przeróbki lnu i ustaliła jakie remonty i ulepszenia wypadnie w Zakładzie poczynić. Dokonano tego w związku z przewidzianym rozszerzeniem i udoskonaleniem Zakładu. W skład Komisji wchodzili: inspektor przemysłu Okręgu Wileńskiego inż. Sasnauskas, kierownik Zakładu p. Paplauskas, kierownik Wydziału produkcji Spółki Spółdzielczej „Linas" („Len") agr. Rudinikas, przedstawiciel „Lietukisa" inż. Tribys i kurator maj. b. T-wa Lniarskiego Br. Grabauskas. Poza tym Zakład zwiedził insp. pracy Newerauskas dla zapoznania się z sytuacją i warunkami pracy robotników Zakładu.

Po dokonaniu oględzin zakładu komisja skonstatowała, że niektóre pomieszczenia Zakładu są urządzone prymitywnie bez przestrzegania wymogów higieny. W związku z tym jedną z pierwszych prac będzie należyte uporządkowanie wentylacji, której w większości pomieszczeń brak. Następnie przewidziane jest uporządkowanie kotłowni, przez przystosowanie jej do opalania torfem, należyte uporządkowanie instalacji elektrycznej gruntowne odremontowanie niektórych maszyn i wykonanie niektórych innych urządzeń. Zamierzony remont kosztować będzie kilkadziesiąt litów.

Zakład przeróbki lnu urządzony jest w starym pomieszczeniu w którym przed wojną światową była fabryka kos. Po wojnie była tam wytwórnia mebli i dopiero w 1937 roku urządzono tam zakład przeróbki lnu „Wilenka", którego głównym akcjonariuszem było Towarzystwo Lniarskie.

W pierwszych dniach listopada Zakład został przejęty przez Ministerstwo Finansów, które go wydzierżawiło Spółce Spółdzielczej „Linas" (Len). Spółka ta odkupiła od „Wilenki" cały znajdujący się w Zakładzie surowiec, którego znaleziono w ilości wystarczającej na trzy tygodnie pracy, oraz wyprodukowane towary i materiał pomocniczy.

Istniejącego materiału wystarczyło tylko na krótki czas. W związku z tym już z początkiem grudnia zaczęto przysyłać Zakładowi surowiec z rozmaitych miejscowości Litwy. Zakład wysłał już około 200 ton tych produktów. Produkcja Zakładu — len czesany, wyczeski i pakuły — wynosi przeciętnie około 200 ton miesięcznie. Produkcja Zakładu mogłaby jeszcze wzrosnąć, lecz niestety Zakład pozostał bez naturalnego zaplecza surowca i obecnie cały potrzebny surowiec wypada przywozić z zachodniej Litwy.

Obecnie w Zakładzie pracuje na dwie zmiany około 260 robotników, prawie wyłącznie kobiet. Wraz z pracownikami administracyjnymi i innym personelem w Zakładzie pracuje około 400 ludzi. W ten sposób Zakład przeróbki lnu jest jednym z największych przedsiębiorstw przemysłowych w odzyskanym Kraju Wileńskim.

Przy Polakach zarobki robotnicze były bardzo niskie (kobiety zarabiały po 20 gr za godzinę). Obecnie wynagrodzenie zostało podwojone. Poza tym administracja Zakładu troszczy się również o potrzeby kulturalne robotników: założono klub dla robotników w którego lokalu zorganizowano kursy języka litewskiego, ustawiono radio itd.

Przy Zakładzie jest Lniarska Stacja Doświadczalna, która działa całkiem samodzielnie i podlega Urzędowi Doświadczeń Rolnych. (N).

Rozszerza się uprawę konopi

W Zakładzie przeróbki lnu w Nowej Wilejce jest spory zapas nasion konopi różnych odmian (jugosławiańskiej i innej). Nasiona te zostaną w rb. przekazane za pośrednictwem „Lietukisa" rolnikom. W w przyszłości pragnie się uprawę konopi w Litwie rozszerzyć. (L.)

Zagadkowe morderstwo

Wczoraj posterunek kolejowy wezwał pogotowie ratunkowe na dworzec, celem przewiezienia, dostarczonego pociągiem do Wilna ciężko rannego mieszkańca Olity Antonasa Pulinasa. Lekarz stwierdził że Pulinas już nie żyje.

Został on postrzelony w lesie, w pobliżu Olity przez nieznanego sprawcę. (c)

Red. Patrycy na wolności

Przed paru dniami zostali wypuszczeni z więzienia śledczego p. Red. Patrycy i 5 innych, oskarżonych w tejże sprawie. Śledztwo przeciwko nim za tało umorzone przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi. (w)

Biura do wydawania paszportów w magistracie

Od 1-go marca rb. wszystkie biura do wydawania paszportów obywatelom litewskim na terenie Wilna zostaną zniesione i skoncentrowane w magistracie. (w)

Termin wydawania paszportów ma być przedłużony.

Termin składania podań o przyznanie obywatelstwa litewskiego upływa jak już donosiliśmy 24 b. m. Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że władze noszą się z zamiarem przedłużenia tego terminu. Decyzja ta ma być powzięta ze względu na to, że bardzo znaczna ilość osób, którym przysługuje prawo obywatelstwa, dotychczas ze względów od siebie niezależnych nie mogła załatwić wymaganych formalności. (x).

Budowa drugiego toru kolejowego na linii Wilno-Kowno

Z wiosną roku bież. rozpoczęte mają być roboty przy budowie drugiego toru kolejowego na szlaku Wilno — Kowno. Roboty te nie pociągną b. dużych kosztów, ponieważ nasyp kolejowy istnieje już oddawna dla dwutorowej linii.

Dla budowy drugiego toru zużytkowane zostaną szyny kolejowe z linij N. Wilejka — Turmonty i Landwarów—Orany. Dla linij tych wystarczyć ma linia jednotorowa.

563 nowych tablic na 40 ulicach

W obecnej chwili władze miejskie zmieniły tablice z nazwami na 40 ulicach Wilna, zawieszając 563 nowych tablic. Pozostaje jeszcze 150 ulic przemianowanych, na których w przyszłości zawiśnie 1784 tablic. (w)

W sprawie zezwoleń na zakup spirytusu

Podaje się do wiadomości, że Dep. Podatkowy upoważnił wileńskiego inspektora akcyzowego Ant. Varnasa do wydawania w Wilnie zezwoleń na zakup nieoczyszczonego dehydrowanego spirytusu denaturowanego jako materiału palnego. Inspektor akcyzowy może zezwolić na zakup w każdym wypadku wspomnianego materiału palnego w ilości nie większej niż 10 kg. Zezwolenia na zakup takiego materiału palnego mogą być wydane tylko na potrzeby techniki i chemii i tylko z punktów znajdujących się w Wilnie.

Pragnący nabyć większe ilości wspomnianego materiału lub też na inne cele, winni zwracać się do Dep. Podatkowego przez wileńskiego inspektora akcyzowego. (N).

Powrót 25 jeńców

„Dešimt Centų": W tych dniach z rządzonych przez Niemcy terenów b. Państwa Polskiego powróciło 25 jeńców wojennych. W/g otrzymanych wiadomości, oczekuje się do dnia 1 kwietnia nowej wielkiej partii jeńców. (L.)

Sprawa wiz tranzytowych przez Łotwę

„Laikas": Niedawno Łotwa wydawała wizy tranzytowe podróżnym, przejeżdżającym z Litwy do ZSSR. Dowiadujemy się, że Łotwa wiz takich więcej wydawać nie będzie, gdyż ogłoszona została bezpośrednia komunikacja między Litwą a ZSSR. Jak przypuszczają, bezpośrednia komunikacja między Litwą a ZSSR wkrótce się rozpocznie. (L.).



ANATOL MIKUŁKO

Gazeta

Przez cały dzień głośno trzaskają drzwi
— tutaj ludzie przychodzą z żalami —
dwóch dżentelmenów pobiło się
do krwi,
ale poco reporter swe ręce plamił!

Nowy lokal otwarto w śródmieściu
— to postać rzeczy radykalnie zmienia —
wczoraj tłumy głodnych zmieścił,
nie ma miejsca na drobne ogłoszenie!

Drżące ręce kładą na biurko artykuł,
długo nad nim autor się męczył,
artyście, co z granitu posąg wykuł
mówią, by świata nie uszczęśliwiał
więcej.

Szerzyć nieprawdziwe wiadomości
prawo surowo zabrania.
Fiołkowe oczy pani pełne złości
nie widzą sprostowania.

W nocy jedna przez drugą skaczą depesze.
litery w szpaltach ze sobą się gryzą,
duże bele papieru bardzo się cieszą,
że wymieciono okrawki szczotką ryżą.

Oczy zmęczenie zalepia, jak kit
i zanim coś nowego się stanie
na miasto spada wczesny świt
— nieba nadzwyczajne wydanie.

Nowe formy organizacji handlu lnem.

Ministerstwo Rolnictwa przedłożyło Radzie Ministrów projekt ustawy lniarskiej. Na podstawie tego projektu handel lnem ma przejść do kompetencji ministerstwa rolnictwa. Dotychczas handel lnem znajdował się w dyspozycji ministerstwa skarbu. Projekt ten przewiduje udzielenia ministerstwu rolnictwa prawa odpowiedniej organizacji zakupu lnu.

Ceny za odpowiednie kategorie lnu ustalać ma specjalna komisja przy ministerstwie rolnictwa. (x).

Zniżki dla naszych czytelników

Bajka „Królewna Śnieżka i Siedmiu Karłów" — grana będzie w „Niebieskim Pajacyku" przy ul. Mickiewicza 9, po raz ostatni w niedzielę dn. 25 lutego o godz. 13-tej. W roli „Śnieżki" wystąpi znakomita artystka „Teatru Narodowego" z Poznania — Karolina Sroczyńska. Na powyższe przedstawienie uzyskaliśmy dla czytelników „Kurjera Wileńskiego" specjalne zniżki. Kto chce zatem nabyć tańsze bilety musi wyciąć kupon zniżkowy z „Kurjera", a kasa Teatru, która jest czynna codziennie od godziny 15-ej po południu — wyda na podstawie tego kuponu żądaną ilość biletów.

TEATR „NIEBIESKI PAJACYK"
Mickiewicza 9.

KUPON ZNIŻKOWY
„Królewna Śnieżka i Siedmiu Karłów"
Niedziela 25. II. 1940 r. godz. 13-ta.

Wilnianie lubią psiuki

Któż by nie lubił tego najmądrzejszego, najpodobniejszego duchowo do człowieka, zacnego stworzenia? Chyba zły i obojętny człowiek. Z pewnością, ze wszystkich tworów jakie Stwórca rzucił na nasz glob ziemski, poddając je szczytowemu tworowi człowiekowi, piesek był pierwszym który się przykochał, zaprzyjaźnił i sądzę że go przysłał Bóg w chwili, gdy genialne, ale gołe i bezbronne stworzenie dopiero co powstałe na nogi i bełkoczące coś do swej towarzyszki, znalazło się w jakimś groźnym, beznadziejnym położeniu, osaczone, głodne, wystraszone i bezradne. Wtedy zjawił mu się cudem jakiś kudłacz czworonogi, pokiwał na powitanie ogonem, popatrzał dobrymi oczyma, jakich nigdy nie spotkał człowiek u innych pitekantropusów, zrozumieli się i stowarzyszyli na wieki.

Od tych jaskiniowych czasów, mieszkali, polowali i głodowali razem. Trop w trop biegł pies poprzez dzieje ludzkości za istotą ludzką, pomagając jej żyć, karmiony byle czym, a często wcale, zawsze wierny, życzliwy, uczciwy w przyjaźni bez zdrady, wybaczający nawet poniewierkę.

Umiejętność kochania jaką posiada pies i okazywanie jej, może być przykładem dla wielu ludzi. Nie bogactwo, nie obfitość jadła i ciepłe legowisko przywiązuje psa do pana. Ileż się zna i słyszało przykładów o pieskach żebraków, ubogich ludzi, ileż psów wracało do swych panów i domu z bardzo daleka od komfortu do biedy, pociągniętych dziwną właściwością psiego serca: wiernością. Po latach spotkawszy dawnego przyjaciela, pies szaleje z radości, rzuca się przeciw przeważającej sile by ratować właściciela złej przygody, odmawia pokarmu z tęsknoty lub ze zmartwienia w razie choroby lub śmierci pana i zdarza się że zdycha na jego grobie. A ileż wesołości sprawia swemi skokami, figlami, wymową oczu, które potrafią wszystko wytłumaczyć, uszami nastawionymi na czujne pilnowanie pańskiego dobra, które uważa za swoje i broni od napaści, złodziejstwa, przeczuwając poprzez piętra i odległość, złe intencję obcych.

Wilnianie lubią psiuki. Hodują ich sporo, może aż za wiele, bez dbania o czystość ras, ale to nie jest ujemna cecha mieszkańców naszego grodu, przeciwnie. Pies wzbudza w człowieku dodatnie strony charakteru, swoją indywidualnością, przywiązaniem, jest mu często pociechą w smutkach wobec niegodziwości bliźnich.

Wilnianie lubią swe psiuki, nie tylko piękne, rasowe gatunki, ale i te Bukietki, Azorki, Filki kudłate, z zawiniętym w obwarzanek ogonkiem i spiczastemi uszkami. Niebardzo tam na przedmieściach dbają o rasowość, nie było zorganizowanej hodowli psów w Wilnie, mimo że zamożni ludzie chętnie kupowali ładne szczenięta, zwłaszcza rozmnożone po wojnie taksy i wilki niemieckie.

Ale kto lubi psiuki, ten o nie dbać powinien. Jeśli ktoś niema na karmienie miłego zwierzęcia, to lepiej je uśmiercić niż wypuszczać na głód i mróz.

H. Romer.

Poszukiwanie zaginionych

Jan Ziółkowski ma do odebrania listy ze Szczawnicy w firmie Borkowskiego (Mickiewicza 5) u p. Michałowskiej.

Drożdża Tadeusza, s. Franciszka, ostatnio zamieszkałego w Dubrowie, pow Mołodeckiego, który zaginął w dniu 17 IX 1939 r. — poszukuje ojciec Franciszek Drożdż. Intern. Stovykla, Vilkoviškis, komp. 8.

Kołeśnik Wacław ppor. b. armii polskiej, ostatnio K.O.P Porzecze — poszukuje żona, Wilno, Mickiewicza 4 (sklep obuwia).



KRONIKA

Luty **23** Piątek	Dziś: Piotra Damiana Jutro: Macieja Ap. Wschód sł. — g. 6 m. 26 Zachód sł — g. 16 m. 39

Dyżury aptek. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Zielańca (Wileńska 8); Frumkina (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

— **Opłacanie przekazów pocztowych.** Zarząd poczt podaje do wiadomości publicznej, że z dniem 1 marca opłaty za przesyłanie przekazów pocztowych pobierane będą nie znaczkami, a w gotówce. (L.)

— **Sprawa przesyłek na b. tereny Państwa Polskiego „Laikas":** Wysyłanie paczek na byłe tereny Polskie jest zakazane. Pewna firma kowieńska robi starania i prowadzi rokowania z odpowiedniemi instytucjami, by można było posłać paczki na b. tereny Polskie. (L.)

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski „Pohulanka"

— Dziś, w piątek, 23 lutego o g. 19 występ Państwowego Teatru z Kowna — balet Czajkowskiego „ŁABĘDZIE JEZIORO".

— **Jutrzejsze przedstawienie „Żeglarza" w Teatrze „Pohulanka"!** Jutro, w sobotę 24 lutego — Teatr „Pohulanka" gra jedną z najlepszych komedii Jerzego Szaniawskiego p. t. „ŻEGLARZ".

Teatr muzyczny „Lutnia"

Dziś o godz. 6,30 w. najwytworniejsza operetka znanego kompozytora P. Abrahama „**Wiktoria i jej huzar**".

Recital pieśni K. Dembowskiego w Lutni

W niedzielę najbliższą o g. 4 pp. odbędzie się recital pieśni ulubieńca publiczności wileńskiej K. Dembowskiego.

Teatr Rewia „Światowid"

Wielki festival pieśni i humoru. Dziś w piątek 23 bm. o godz. 17 i 19 powtórzenie wczorajszej premjery „**W królestwie operetki**".

Teatr Rewiowy „Tempo"

Ludwisarska 4.

Gościnne występy na czele zespołu Antoniego Szykowskiego — ulubieńca publiczności wileńskiej. Tylko 3 dni, **w dn.** 23, 24, 25 bm.

Teatr kukiełek „Baika"

W niedzielę 25 lutego o godz. 13 i 16 wystawia egzotyczne barwne widowisko p. t. Dżungla w g. powieści Kiplinga.

Nadprogram. **Bal w śmietniku wesoły** obrazek pióra J. Bednarowskiej. Teatrzyk gra w lokalu szkoły dla niewidomych M. Pohulanka 20 (I piętro).

Zaufanie od pierwszego wejrzenia

Żarówka jest pewnego rodzaju maszyną, która pobraną przez siebie moc elektryczną t. j. prąd przetwarza na światło. Czy jedna maszyna pracuje ekonomicznie wskaże nam dopiero stosunek obu wyżej wymienionych składników, t. j. zużytego prądu do wydzielonego światła, wiemy bowiem, że najoszczędniejszymi żarówkami są te, które przy pewnej określonej wydajności świetlnej mają najmniejsze zużycie prądu.

Dawniej zaznaczano na żarówkach tylko zużycie prądu w watach i kupujący nie miał innej możliwości jak wierzyć usilnym zapewnieniom sprzedającego, co do wysokiej wydajności świetlnej wybranej przez siebie żarówki. Obecnie jest inaczej, gdyż wydajność świetlną, określoną ilością dekalumenów (10 lumenów — 1 Dlm) umieszcza się na baloniku każdej Osramówki D: kupując zatem Osramówkę D, każdy może na pierwszy rzut oka zapoznać się nie tylko z zużyciem prądu lecz i z wydajnością świetlną i tym samym zorientować się co do ekonomiczności żarówki.

Wewnątrz matowane Osramówki — D zapewniają każdemu dobre i tanie światło.

Nie rasa psa, lecz karta pana

Jak już pisaliśmy 1-go marca r. b. upływa termin rejestracji psów na terenie miasta Wilna. Właściciele psów niezarejestrowanych po tym terminie będą karani grzywną.

Psy myśliwskie są rejestrowane w swej kategorii ze zniżkową opłatą po 10 litów jedynie w tym wypadku, gdy właściciel posiada kartę łowiecką. W przeciwnym bowiem wypadku psy takie mogą być rejestrowane jako pokojowe lub podwórzowe, jeżeli pies trzymany jest na podwórzu na łańcuchu. (wł.)

Lekarze

Doktor medycyny
Gustaw Markiewicz
Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
Gedymina (b. Mickiewicza) 5 m. 9, tel. 6-57
od godz. 9 do 1 i od 4 do 8

Gabinet rentgenologiczny
Doc. Dr. med. **S. Januszkiewicza**
Dr. med. **A. Śmigielskiej**
Zamkowa 8 m. 9
Godziny przyjęć 9—12 i 17—19

Dr. Z. Henrykowski
spec. chor. wenerycznych i skórnych
Leczenie niemocy płciowej. Mickiewicza 12 (wejście z ul. Tatarskiej).
Przyjmuje 9—12 i 4—7.30.

Sprzedaż i Kupno

Sprzedam karakuły. Portowa 20—5 od 11 do 2-ej

Drzewo opałowe brzoza i sosna suche — poleca nowootwarty chrześcijański skład drzewa opałowego — Pióromont 22

Bezpłatnie! Fachowy taksator oszacuje każdą rzecz. Kupno, sprzedaż: biżuterii, dywanów, kilimów, mebli i innych Wielka 49, sklep „Okazyjne rzeczy"

Kupię motor gazogenerator albo lokomobilę 80—120 k. m. Pisać: A. Radzevičius, paštas Južintai

Materiał ciemny na kostium okazyjnie kupię. Zgłoszenia pod „Kostium"

Kupię okazyjnie kilka metrów desek podłogowych 36 mm i szalówek 18 mm. Zgłoszenia do Kurjera pod „Deski"

Pianino sprzedam. Poleska 6—2

Sprzedam tanio 2 bilardy automatyczne, Gedimino 11-a, sklep owocowy

Lokale

Do wynajęcia 2 umeblowane pokoje z wygodami. Mickiewicza 62 m. 10

Była nauczycielka Gim. Państwowego El. Orzeszkowej przyjmie do swego pokoju jako sublokatorkę swoją byłą uczenicę na dogodnych warunkach. Mieszka w centrum miasta. Zgłoszenia do sekretarjatu „Kurjera Wileńskiego dla „W. W."

Biuro „Žinia" ul. Trocka 9 bezpłatnie regestruje wolne mieszkania i nastręcza lokatorów.

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane nadające się na biuro. Mickiewicza 43—1

Poszukuję mieszkania 3—4 pokojowego z wygodami w śródmieściu zaraz lub w krótkim czasie. Zgłoszenia do Kurjera pod „300"

Praca

Za 1 lit — defekt światła lub radia usunie o każdej porze Elektro-Skuba — Św. Jańska 7. Dzwoń tel 17-99

Potrzebny doświadczony fachowiec-zarządzający do mechanicznej fabryki obuwia (w Litwie), dobrze obznajmiony z kalkulacją oraz wszelkimi rodzajami produkcji Oferty w adm. Kurjera dla „F."

Młoda b. nauczycielka przyjmie posadę wychowawczyni, niani, pomocnicy Pani domu Łaskawe zgłosz. dla „Wandy"

Potrzebne inteligentne pracownice. Zgłuszać się Dominikańska 8—3, godz. 8—10

Panna do dziecka potrzebna. Zgłosić się: Wielka 44/11, hotel „Lietuva"

Agronom-Dublańczyk z długoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej pracy w majątku. Adres: Wilno, Sosnowa 3—3 Stanisław Kleczkowski

Akuszerki

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 w.
ul. Jasińskiego 1-a m. 3
róg 3-go Maja obok Sądu

Akuszerka Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny.
Ceny przystępne.
ul. Zamkowa 26 m. 6.

Nauka i Wychowanie

„Instytut Nauki Języków" (dawn. Germanistyki) Wielka 2 m. 1. Nowe Przyśpieszone Kursy jęz. litewskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego.

Absolwent Wyższej Szkoły Handlowej w Gdańsku udziela angielskiego i niemieckiego. Chętnie wyjedzie na wieś. Zgłoszenia do Kurjera pod „W. W."

Teatr „LUTNIA"

„Wiktoria i jej huzar" P. Abrahama

Węgierski temperament, papryka i skrzypki cygańskie potrafią rozgrzać nawet najbardziej zziębniętego widza, jeżeli go już nie zdoła ocieplić przytulna atmosfera dobrze ogrzanej sali i kurytarzy „Lutni". To też Wiktorii i jej huzarowi wróżymy z tego miejsca dużo powodzenia i oklasków.

Autor muzyki, współczesny kompozytor węgierski Abraham zna doskonale swój metier. Ma ciekawe pomysły harmoniczne i instrumentacyjne. Efekty melodyjne — nawiasem mówiąc naprawdę ładne — doznje tak umiejętnie, że słuchacz napojony ariami, śpiewanymi kilkakrotnie przez różne osoby, wychodzi z teatru i zaczyna mimowoli nucić sam walczyka; „Pardon madame", lub nastrojową „Good night".

Tytułową partię śpiewała p. Ada Owidzka, bawiąca na gościnnych występach. Na przyjemny, dźwięczny timbre głosu, oraz ładną powierzchowność, prezentującą się szczególnie dobrze w dwu pierwszych aktach. Huzarem jej był Dembowski, jak zawsze żywo oklaskiwany. Para buffo to Halmirska, jako fertyczna pełna temperamentu pokojówka i Sempoliński jako pucybut i prymas cyganów Janesy. Halmirska doskonała w II akcie w bisowanej parodii rewii wojskowej (świetnie dobrana czerwień sukni do koloru skóry).

Sempoliński z nikłej i mało efektownej roli, zrobił zupełne arcydzieło. Kipiał życiem, szalał po scenie, błyskał czarnym okiem i raz po raz wzbudzał salwy śmiechu.

Trzecia para to Szczawiński, jako szczęśliwy mąż Japonki Viareckiej, której należą się słowa zachwytu specjalnie za exterieur. Ucharakteryzowana b. umiejętnie, w czarnej peruce, była wprost dziwnie łudząco japońska. Wyrwicz-Wichrowski dał doskonałą sylwetkę posła amerykańskiego. Do niego też należy zasługa starannego wyreżyserowania sztuki. Inne role wykonali Detkowski, Zieniewicz i in.

Wkładki baletowe dobre. Dekoracje ładne, szczególnie b. prosta w pomyśle dekoracja do prologu.

Orkiestra pod Wilińskim trzymała się pewnie. Czasem tylko niektóre tempa ociągały nieco śpiewaków (akt ostatni). Ale to drobiazg wobec naprawdę udanej całości. ZAW.

Różne

Biuro „Žinia" przeniosło się z Kowna do Wilna ul. Trocka 9. Wykonywa starannie i niedrogo tłumaczenia na język litewski, pisze podania, przepisuje dokumenty na maszynie, wypełnia deklaracje itp. Pośredniczy w wynajmie mieszkań, pokoi i inn. lokali.

Oddam na połowę folwark. Ornej — 60 ha, łąk — 40 ha, pastwisk — 25 ha. Zabudowania kompletne. Dowiedzieć się godz. 12—14. Wilno, Gedymino g. 31 m. 4

Żegnam w imieniu personelu i własnym drogie sercom naszym Matki i Dzieci ze Stacji Opieki przy ul. Derewnickiej
Dr. Krystyna Stawiarska

Potrzebny spólnik z 2500 litów. Interes rentowny, zabezpieczenie hipoteczne Zgłoszenia do Kurjera pod „№ 200"

Inteligentna rodzina składająca się z matki b. emerytki i córki, pozostająca w nędzy, bez środków do życia, serdecznie prosi społeczeństwo o rychłą pomoc. Kalwaryjska 25 m. 7-a

Biedna osoba zgubiła portmonetkę z zawartością 28 litów z centami (ostatnie pieniądze). Błaga o zwrot. Wiłkomierska 24—13, Adamowiczowa

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia tekstowe za 1 mm 75 cnt, za tekstem 60 cnt. Drobne 20 cnt za słowo. Kronika redakcyjna i komunikaty Lt 1.— za wiersz jednoszpaltowy
Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 % drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy. Za treść ogłoszeń i termin ich druku Administracja nie odpowiada.

Leidėjas: Vytautas Stanievičus. Wydawca: Witold Staniewicz
Redaktorius: Vytautas Kiškis. Redaktor: Witold Kiszkis
Spaustuvė „Zničius", Vysk. Matulevičiaus g-vė 4. Tel. 3-40.
Drukarnia „Znicz", ul. Biskupa Matulewicza 4. Tel. 3-40.